

Rzecz o prawdzie

Ewa Krysiwicz

... idź wyprostowany wśród tych co na kolanach (...) trzeba dać świadectwo (...) bądź odważny (...) Bądź wierny Idź. Zbigniew Herbert, Przesłanie Pana Cogito

Tadeusz Witkowski to humanista i filozof, współczesny Pan Cogito – człowiek myślący, który „idzie wyprostowany wśród tych co na kolanach”, głosząc prawdę o wartościach stanowiących podwaliny cywilizowanego świata i człowieczeństwa. W trzech wydanych w 2021 r. publikacjach *Zapiski z czasów zamętu 1987-2021*, *Ukryte i jawne Szkice o tajnych służbach* i *Wirydarzu politycznym 1999-2020* realizuje nakazy moralne, głoszone przez Zbigniewa Herberta w wierszu *Przesłanie Pana Cogito*. Autor ma odwagę otwierania oczu na świat, w którym żyjemy i budzenia niezgody na jego zło, na przemoc, na gwałt. Za te trzy książki otrzymał w marcu 2022 r. prestiżową statuetkę „Złote Pióro” przyznawaną przez Związek Literatów na Mazowszu za najlepszą książkę minionego roku. Publikacje te stanowią tryptyk, bo choć są odrębnymi książkami to wspólne dla nich są losy autora, jego życiowe doświadczenia, poglądy, poruszane tematy społeczno-polityczne ważne dla Polski i Polaków. Najważniejszym elementem jest tu autobiografia, przyczynki i fundament prezentowanych przez autora zagadnień. To ona nadaje obrazowi współczesnej historii narodu wymiar dokumentalny. Życie Tadeusza Witkowskiego, trudne i skomplikowane, które mogłoby stanowić dobry scenariusz filmowy, wpisuje się w złożone współczesne dzieje narodu, a to za sprawą wyboru zasad i wartości cywilizacji chrześcijańskiej, wartości stałych i niezmiennych, którym pozostaje wierny całe życie. Należy: „...do grona.../...obrońców królestwa bez kresu...”.

Można te publikacje traktować jako pozycje odrębne, samodzielne, bo charakteryzuje je luźna kompozycja i fakt, że stanowią zbiory artykułów prasowych, wypowiedzi publicystycznych, literackich lub mieszanych – felietonów, esejów, szkiców, wywiadów, czy polemik, które ukazywały się zarówno w prasie, jak też na portalach internetowych. Autor dokładnie informuje, pod każdym z tekstów, gdzie i kiedy dana wypowiedź się ukazała – a co wnikliwszy czytelnik zwróci uwagę na częste odwoływanie się autora do języka polskiej literatury pięknej, przywoływania cytatów ulubionych i najwybitniejszych poetów, wspomnę tu choćby: Adama Mickiewicza, Zbigniewa Herberta, Czesława Miłosza, Stanisława Barańczaka, a sam często „mówi literaturą” – językiem poetyckim ich tekstów. Tu, jest Tadeusz Witkowski prawdziwym mistrzem.

Pierwszą i główną książką tryptyku są *Zapiski z czasów zamętu 1987-2021*, a pozostałe ją uzupełniają i wypełniają, poszerzają spectrum spraw i zagadnień. *Zapiski...*, jak sam tytuł sugeruje, to zapis rzeczywistości obejmujący lata 1987–2021. To czas powstałych i publikowanych właśnie w tym okresie artykułów, ale niekoniecznie dotyczących tylko

tego czasu. Publikacja wykracza bowiem poza określone daty – retrospekcją sięga pierwszej połowy XX wieku za sprawą przywołanej genealogii rodzinnej autora (rodowodzie zubożałej szlachty i emigracji zarobkowej w USA), jego dzieciństwa i młodości oraz wkraczania w dorosłość. Droga życiowa autora to czas chmurny i durny, jak pisze językiem Mickiewicza. Wzrastał w prowincjonalnym miasteczku Przasnyszu w rodzinie katolickiej, sam był ministrantem i z sentymentem wspomina Ojców Pasjonistów. Pisze o ludziach, którzy mieli ogromny wpływ na kształtowanie się jego zainteresowań humanistycznych, literackich, historycznych oraz politycznych – o czym wtedy jeszcze nie miał pojęcia. Historia carskich prześladowań przodków, złe doświadczenia członków rodziny z bolszewikami, potem Sowietami, i w końcu władzami PRL miały duży wpływ na jego poglądy i ocenę rzeczywistości. Tę małomiasteczkową rzeczywistość czasów komuny, jak wspomina Tadeusz Witkowski, tworzyli coraz bardziej zdemoralizowani przedstawiciele aparatu partyjnego i funkcjonariusze milicji, rozbudowujący system terroru policyjnego.

Jest w tym widzeniu przeszłości sporo sentymentów i odwagi autora w pokazaniu prawdy o trudnym dzieciństwie i życiu osobistym – nie ma tu jednak wylewności, jest raczej relacja podszyta nieco zadziwieniem widzenia minionego czasu z późniejszej perspektywy. Właściwy czas zamętu w życiu autora to czas studiów uniwersyteckich polonistycznych i doktoranckich w Warszawie. Sam stwierdza, że to ówczesne przyjaźnie oraz historia narodu nadały jego życiu ostateczny kształt. Historia i polityka wciągnęły autora w swe tryby i uczyniły go świadkiem i aktywnym dokumentalistą tego czasu. Dlatego słuszne jest twierdzenie, że książki Tadeusza Witkowskiego mają charakter autobiograficzny. Sam autor w *Zapiskach ...* mówi o tym tak:

Artykuły, które złożyły się na tę książkę, nawet gdy dotyczą spraw oficjalnych i zdawałoby się nie mających związku z moją autobiografią są w mniejszym lub większym stopniu ilustracją osobistej historii i próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o sens tego, co się w moim życiu wydarzyło.

A działo się dużo! Warszawskie środowisko akademickie pochłonęło autora i skierowało poprzez przyjaźnie i studenckie koleżeństwo w otoczenie antykomunistycznej opozycji, jak się później przekonał, inwigilowanej przez służby bezpieczeństwa PRL. Wówczas miał miejsce najważniejszy, zwrotny moment w jego drodze życiowej – Marzec 1968 r. Moczarowska intryga polityczna antysyjonistycznej propagandy wywołała bunt studentów i wyprowadziła ich na ulice. Tadeusz Witkowski wraz z kolegą miał powiadomić o godzinie planowanego strajku studentów – kolegów z wydziału chemii – dostał torbę z puszką farby i pędzel oraz alibi na wszelki wypadek, gdyby ich zatrzymano. I niestety, zatrzymano na 48 godzin. Potem już służby miały go pod stałą obserwacją. Drugim momentem niezwykle istotnym w życiu i drodze politycznej autora był złożony przez niego podpis pod Listem protestacyjnym do Sejmu w sprawie poprawki do Konstytucji PRL, mówiącej o nierozzerwalnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Już więc w poło-

wie lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku miał pełną świadomość, że jest inwigilowany jako opozycjonista, protestujący przeciw kłamliwej propagandzie mediów i metodom walki z opozycją stosowanym przez ówczesne władze komunistyczne PRL. Tadeusz Witkowski uważa jednak, że kto nie zabiera głosu w sprawach politycznych musi podporządkować się polityce silniejszych od siebie, a on podporządkować się złu i przemocy nie mógł i nie chciał. Dokonał właściwego wyboru – walki. A walką było pisanie, była publicystyka – bo bronią twórcy jest słowo, które może zabijać i dawać władzę nad „rządem dusz”! Włączył się więc w walkę o pamięć, w toczącej się w Polsce wojnie o prawdę, głównie historyczną. Pamięć w rękach polityków jest straszliwą bronią, ale kto kontroluje pamięć, ma władzę – ma „rząd dusz”. Autor pisze o twórcach, literatach, poetach, m.in. z przasnyskiego środowiska inteligencji twórczej. Mówi też o współpracy ze środowiskami inteligencji katolickiej w Warszawie. Czytelnik znajdzie tu wiele znaczących nazwisk ludzi pióra i polityki jakich znał osobiście, z którymi współpracował – jego mentorów, rozpoznawalnych dziś nie tylko w Polsce, ale też w świecie. Rzeczywistość PRL była czasem wielu rzeczy zakazanych, cenzury i rosnącego oporu – prawie jak czas konspiracji z okresu okupacji hitlerowskiej.

Później pojawiła się NSZZ „Solidarność”, w której autor działał aktywnie, a na ternie Przasnysza wspólnie z M. Bondarczukiem jest współzałożycielem solidarnościowych struktur opozycyjnych. I następuje stan wojenny, brutalne aresztowanie i wielomiesięczne więzienie w ławie, bez sądu i bez wyroku. I w końcu w 1983 r. Witkowski podejmuje decyzję o wyjeździe z kraju, z całą rodziną. Jego wyjazd był skutkiem ubeckich działań, takich jak: zakaz wyjazdów z kraju, kontrola korespondencji, niemożność podjęcia stałej pracy, represje uderzające w najbliższych, czy uwięzienie bez sądu i wyroku. To nie była ucieczka, to własny wybór udania się na emigrację. Tadeusz Witkowski emigruje do USA, najpierw do Madison (Wisconsin), potem do Ann Arbor w stanie Michigan, gdzie mógł dokończyć doktorat.

Zapiski z czasów zamętu 1987–2021 to również odkrywanie przez autora samego siebie, poznawanie siebie z dokumentów IPN, do których ma już dostęp po otwarciu przez tę instytucję archiwów. Tak rozpoczęła się praca T. Witkowskiego nad wertowaniem akt IPN i odkrywaniem faktów o współpracownikach służb bezpieczeństwa, często znajomych, sąsiadów po to, by zatriumfowała PRAWDA i nie dla zemsty, a dla odkupienia. Odkrywanie spraw agenturalnych było bardzo bolesne zarówno dla jednostek, jak też dla całych środowisk, m.in. kościelnych czy literackich – dla wszystkich. Co jeszcze przynoszą odkrywane dokumenty IPN? Konstatację Witkowskiego, że bezpiecze nie chodziło o poznanie prawdy o przeciwnikach systemu, ale o bezwzględne niszczenie ich wszelkimi sposobami.

Zapiski... przynoszą też artykuły społeczno-polityczno-religijne dotyczące sporów o człowieka i jego wartości, spraw etyki różnicującej dobro-zło czy sacrum-profanum. Au-

tor prezentuje polskie elity czasów współczesnych – dużo miejsca poświęca Antoniemu Macierewiczowi, zawiera artykuły polemiczne, krytyczne wobec ważnych spraw dla narodu, dla Polski i Polaków oraz dla Polonii w USA. Ta żyje sprawami politycznymi równie gorąco i namiętnie jak rodacy w kraju. Tu również autor – emigrant dostrzega wiele niebezpiecznych zjawisk ze strony środowisk lewicujących i liberalnych zagrażających tradycyjnym zakorzenionym wśród Polonii polskiej chrześcijańskim wartościom. Czytelnik odkryje tu również wiele ważnych praw i formuł niezwykle istotnych dla spraw przyszłości narodu.

Książka *Ukryte i jawne: Szkice o tajnych służbach* skupia się przede wszystkim na treściach dotyczących metod pracy służb bezpieczeństwa. Służby specjalne operują szantażem, wymuszaniem, zastraszaniem, przekupstwem, działając we wszystkich środowiskach. Szkice o tajnych służbach rozbudowują *Zapiski...*, dostarczając laikowi przerażających przeżyć o tych, którzy wpadli w sieci bezpieki. Publikacja prezentuje konkretne sylwetki ludzi uwikłanych w tę współpracę – informatorów i tajnych agentów. Są wśród nich m.in. ksiądz Michał Czajkowski, Jan Załuska czy Zygmunt Solorz. Tadeusz Witkowski mówi o pracy polskiego wywiadu i kontrwywiadu jako organów pozostających w obcej, bo rosyjskiej służbie. Polskie służby były i może nadal są przedłużeniem zależności z czasów komuny, gdzie o wszystkim decydowało KGB i GRU, tj. cywilne i wojskowe służby rosyjskie. Tworzono je przecież w latach dziewięćdziesiątych na aparacie postsowieckim. Porażają odkrywane fakty, że ludzie związani z komuną zajmujący eksponowane stanowiska w ministerstwach, placówkach dyplomatycznych, strukturach wojskowych długo, długo po upadku komunizmu, a może jeszcze niektórzy do dziś, nie przeszli lustracji, nie zostali zweryfikowani. Wszystko odkreślono grubą kreską premiera Tadeusza Mazowieckiego, a poczynania rządu Jana Olszewskiego powołującego Komisję Weryfikacyjną do spraw WSI z Macierewiczem na czele, zaprzepaszczono i zniweczono. Do dziś brzmią mocne słowa premiera obalonego rządu Jana Olszewskiego: „Jaka ma być Polska, a właściwie – czyja ma być ta Polska”. Batalia wciąż trwa. Tadeusz Witkowski pisze tu również, dla porównania, o sprawnych działaniach służb amerykańskich CIA i FBI oraz ich technikach operacyjnych wobec rosyjskich szpiegów, tzw. nielegalów.

Bardzo mocno w tej książce wybrzmiewa troska Tadeusza Witkowskiego o sprawy bezpieczeństwa narodowego, które zdaniem autora jest z wielu powodów zagrożone – jednym z nich jest agresywna działalność służb wywiadowczych Rosji, która podobnie jak niegdyś Związek Sowiecki ma ambicje imperialne przy zapóźnieniach gospodarczych i niskim poziomie rozwoju technologicznym nie zmieni swej polityki szpiegowskiej.

Tadeusz Witkowski przestrzega przed agresywną praktyką Rosji, która głównym instrumentem polityki zagranicznej uczyniła właśnie pracę służb specjalnych. Kraje Wolnego Świata może czekać niejedna niespodzianka, dlatego „W interesie Wolnego Świa-

ta leży istnienie pokojowej Rosji. Dlatego wszędzie tam, gdzie państwo rosyjskie umacnia swoją pozycję kosztem innych krajów używając przy tym nielegalnych środków, należy mieć oczy szeroko otwarte” (w trakcie opracowywania tego materiału Putin napadł na Ukrainę, rozpoczynając okrutną i krwawą wojnę – czy realizują się więc profetyczne wizje autora?).

Z kolei *Wirydarz polityczny*, jak sama nazwa wskazuje, to polityczny ogród różnorodności tematycznych z lat 1999–2020. Problematyka artykułów dotyczy, podobnie jak w poprzednich publikacjach, spraw społecznych, politycznych, literackich przygotowanych etycznym wartościowaniem. Dużo miejsca zajmuje polityka światowa, szczególnie stosunki polsko- amerykańsko-izraelskie, a tu m.in. powracające upiory Holocaustu i obrona polskiego rządu dotycząca odpowiedzialnych za prawdę historyczną w tym względzie. W „ogrodzie” jest też mowa o nowych formach przestępczości, inwigilacji internetowej – hackerach, trollach czy agentach wpływu i psychologicznych aspektach przestępstw tego typu. Wiek XXI to czas wojny z terroryzmem w cyberprzestrzeni, którego narzędziem jest Internet. Niebezpieczna to broń w rękach nieodpowiedzialnych i bezmyślnych ludzi – pamiętać należy o tym, że w czasach Internetu wszelkie informacje mają skłonność do samorozprzestrzeniania się. W tym aspekcie Tadeusz Witkowski mówi też o dzisiejszej Europie, borykającej się z głównie z kryzysem emigracyjnym wywołanym rządami europejskiej liberalnej lewicy, co stwarza zagrożenie terroryzmem. Autor bardzo dużo miejsca przeznaczają zagadnieniom dotyczącym konfliktu liberałów z prawicą w Polsce, widocznych zwłaszcza po zwycięstwie wyborczym prawicy. Wojna liberałów przybiera formy awantur, prowokacji, manifestacji, protestów np. KOD-u, wyprowadzających ludzi na ulice w celu zmiany rządu. Tadeusz Witkowski określa je mianem współczesnej TARGOWICY (bo lewica szuka wsparcia w Unii Europejskiej). Nie pozostaje jednak bezkrytyczny wobec rządzącej klasy politycznej, zwłaszcza urzędników ministerialnych czy pracowników ochrony państwa, przedstawicieli PIS.

Tadeusz Witkowski pisze o wojnie, jaka toczy się od dłuższego już czasu w Europie i Polsce na naszych oczach. To wojna dwóch systemów wartości, dwóch cywilizacji: katolicko-chrześcijańskiej i lewicowo-komunistycznej. Odkrywa czytelnikowi cały system uzależnień wolnej Polski od komunizmu, piętnuje jego spuściznę, czyniąc z naszej wolności tylko quasi-wolność, ostrzega przed jej tragicznymi konsekwencjami. Autor jest przekonany, że żyjemy w kulturze permanentnego konfliktu cywilizacji i globalnego kłamstwa, gdzie pojęcia zmieniają się w przeciwieństwa: zdrada to zasługa, hańba to honor, a idiotyzm to mądrość. Wirus komunizmu zadomowił się na dobre w organizmie narodu i nadal generuje spustoszenie w systemie polskich i chrześcijańskich wartości. Zdawać trzeba sobie sprawę, że w tej walce istotny jest przede wszystkim argument siły. Lewicowe ruchy wyrosłe z marksizmu preferują właśnie siłę pięści, przemoc, mord, prymitywizm i chamstwo. Co jest więc źródłem nadziei? To Kościół rzymskokatolicki, do którego przynależymy od stuleci – to on stanowi część naszej narodowej tożsamości.

To on w najtrudniejszych momentach dziejowych narodu polskiego był decydującym czynnikiem zachowania polskości. Działania polityczne komunizmu, prowadzące do zniszczenia religii i Kościoła w Polsce poniosły klęskę, przegrały. Posłużę się tu przytoczonym przez autora cytatem z III cz. Dziadów Adama Mickiewicza – morału bajki Góreckiego przywołanej przez Żegotę w scenie więziennej: „Kto z was wiarę i wolność znajdzie i zagrziebie, /Myśli Boga oszukać – oszuka sam siebie”. Znany polski artysta I poł. XX wieku, Stanisław Ignacy Witkiewicz zwany Witkacym, głosił pogląd, że cywilizowany świat opiera się na trzech głównych filarach: kulturze, filozofii i religii, których bytowi zagraża komunizm i przestrzegał przed jego niszczycielską siłą. Dlatego w geście protestu przeciw agresji Sowietów na Polskę 17 września 1939 r. i zalewowi komunizmu popełnił samobójstwo.

Tadeusz Witkowski pisząc o genezie swych publikacji powiedział, że są one próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie o sens tego, co się w Jego życiu wydarzyło. Wydaje mi się, że sensem życia i pracy autora jest odkrywanie PRAWDY, kroczenie jej drogą i posługiwanie się nią, bo ona daje wolność i siłę do twórczej pracy budowania lepszego świata. Może to trudne, na pewno niełatwe, ale konieczne.

Autor daje świadectwo prawdzie, podobnie jak papież Jan Paweł II dawał ewangeliczne świadectwo prawdzie i nie tylko tu idzie o prawdę realną tzw. *adequatio*, tę historyczną, ale przede wszystkim o tę wewnętrzną, pozostającą w związku z absolutem, tę duchową, nieuchwytną tzw. *revelatio*, którą trudniej zrozumieć.

Książki Tadeusza Witkowskiego trzeba przeczytać, trzeba je mieć, trzeba popularyzować ich treści. To niezwykle cenne dzieło o polskiej współczesnej historii, tym cenniejsze, że oparte na autentycznych doświadczeniach autora. Jego postawa jest drogowskazem dla nas i naszych następców. Lektura tej publicystyki odkrywa czytelnikowi poważne obawy o nasze narodowe JUTRO. Budzi ze spokojnego snu tych, którzy nie interesują się polityką. Polityka niestety interesuje się nami! Może więc warto mieć i w tym temacie własne zdanie oraz taki system wartości etycznych, który pozwala żyć godnie, kierować się prawdą, podobnie jak wierny jest im Tadeusz Witkowski. Trzeba mieć też nadzieje, że w toczącej się wojnie cywilizacji zwyciężą wartości, jakim hołduje autor, czyli: prawda, odwaga, honor, uczciwość, wiedza i zdolność trzeźwego oceniania faktów. To wartości wyrastające z wielu źródeł, z chrześcijaństwa, filozofii Kanta, czy starożytnych stoików. Wszystko to, idąc tropem myślenia i postępowania autora – dla dobra naszego wspólnego JUTRA.

(Tadeusz Witkowski, *Zapiski z czasów zamętu 1987–2021*, Oficyna ZLM, Ciechanów 2021, 306 s.; Tadeusz Witkowski, *Ukryte i jawne: Szkice o tajnych służbach*, Oficyna ZLM, Ciechanów 2021, 241 s.; Tadeusz Witkowski, *Wirydarz polityczny 1999–2020*, Oficyna ZLM, Ciechanów 2021, 250 s.)

*** Ewa Krysiewicz – filolog, absolwentka WSP w Siedlcach (obecnego Uniwersytetu Podlaskiego), od 1978 r. polonistka w ZS nr 1 im. Józefa Bema w Ciechanowie. Wielokrotna jurorka w konkursach literackich, organizatorka licznych inscenizacji i konkursów poetyckich, autorka dwóch publikacji książkowych: Sto lat Kina w Ciechanowa oraz Pół wieku Kina Łydnia, a także wielu tekstów prasowych. Prowadziła Młodzieżowe Koło Dziennikarskie przy „Tygodniku Ciechanowskim”. Współpracuje z periodykiem „Ciechanowskie Zeszyty Literackie”, gdzie recenzja ta zostanie opublikowana („CZL” nr 24/2021).